

TV *suklany* GOŚĆ

„Żołnierz królowej Madagaskaru”

168
Pewno ten program wzbudził wśród licznych widzów różnorakie refleksje — choć przecież był to program rozrywkowy. Spora grupa odbiorców westchnęła z ulgą: narreszcie coś dla ludzi! Inna — może nawet nie mniejsza ze zdumieniem skwitowała fakt, że „Żołnierz” — prezentował — ~~Poniedziałkowy~~ Teatr Telewizji znany ongiś z ambitnego repertuaru. Byli i tacy, którzy z okazji tej telewizyjnej premiery wspominali legendarny już dziś spektakl z Mirą Zimińską i Ludwikiem Sempolińskim, a porównania zwykle wypadają na korzyść tego, co dawne.

Trzeba przyznać, że przeniesienie czy zaadaptowanie „Żołnierza królowej Madagaskaru” dla potrzeb TV jest zadaniem trudnym, biorąc choćby pod uwagę szczupłość miej

sca w warszawskim studio. Nie bez znaczenia jest także fakt, że farsy dziś nie są pozycjami często goszczącymi na naszych scenach, a grywanie w nich wymaga od aktorów niejakiej wprawy. Co powiedziawszy można stwierdzić, że uczyniono sporo, by „Żołnierz” był zabawny, ~~zapewniając sobie doborową obsadę~~, wkładając w przygotowanie spektaklu wiele wysiłku.

WANDA LASKOWSKA reżyser spektaklu korzystając z przeróbki Tuwima dokonała pewnych skrótów i kompilacji tekstu aranżując kilka scen w pełni udanych, inne nieco mniej przekonujące, szczególnie scena finałowa. Całości zabrakło jednak nerwu, oszalałającego tempa, w którym gubiłyby się naiwności tekstu, a zaskakiwał by humor, wdziałek, odrobina parodii i drwiny.

W obsadzie prym wiodła BARBARA KRAFFTÓWNA jako Kamilla, nieco nijaki był GUSTAW LUDKIEWICZ w roli Mazurkiewicza, za bawna JOANNA JEDLEWSKA. Do bre postaci stworzyl DAMIAN DAMIĘCKI, ZBIGNIEW ZAPASIEWICZ, JOANNA WALTERÓWNA. Nie przypadła szczególnie do gustu i do tonu przedstawienia scenografia F. PUIGSERVERA, dobre kostiumy ZOFII PIETRUSINSKIEJ.